

# Kazimierz Jarecki

---

"Trybuna ludów", Adam Mickiewicz,  
wyd. i przedm. zaopatrzył  
Władysław Mickiewicz, przeł. Antoni  
Krasnowolski, Warszawa 1907 ;  
"Mickiewicz jako polityk", Artur  
Śliwiński, Kraków 1908 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 7/1/4, 244-246

---

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

albo

Z wierzchołka sklepieni

Na żelaznych łańcuchach w pośród czarnych cieni  
Wisi lampa niezgasłym ogniem gorejąca,  
Blask się jej tu i ówdzie po gmachu roztrąca,  
I gdy światłem raz błysnie, drugi raz się mroczy,  
Trumna z glazu czarnego uderza me oczy.

(w. 991—996).

Czy to nie świetne efekty nie malarskie, ale rysownicze — obrazu ruchomego?

Wydanie geneza utworu wzorowe.

Podana geneza utworu na podstawie „Pamiętników czasów moich“, przyczem wyjaśniony powód, dlaczego Puławy za życia autora nie okazały się w druku, określone trafnie znaczenie poematu. Prof. Kallenbach zwraca uwagę na to, czym był poemat „w czasach strasznej posuchy poetyckiej“, podnosi wybitne jego znamię: uczucie, zaczynające brać tu górę nad „prostym opisem łąk i gajów puławskich“, i patryotyzm „szczery, wzruszający do głębi“. Omawia następnie formę i treść poematu, podkreślając trafny dobór epitetów: parne milczenie, świegotliwa gorączka, nadzieje ziemdlone itp. Niezwykle trafnie podnosi też, że w poemacie znajdujemy sporo „zarodków późniejszych pomysłów, rozwiniętych ręką twórcy Pana Tadeusza lub piewcy Przedświtu“, zaznacza podobieństwo między opisem obiadu w Puławach a śniadaniem w Panu Tadeuszu. Uwaga końcowa stwierdzająca, że „na licznych miejscach widocznym jest... zamiar poety, aby nowym, wkradającym się cudzoziemskim modom przeciwstawić dawny, rycersko-polski obyczaj“, podobnie, jak to czynił Mickiewicz w swej historii litewskiej, jest również bardzo słuszną.

W drobiazgową analizę utworu Szanowny Profesor się nie wdawał — nie miejsce na nią w Bibliotece arcydzieł, przeznaczonej do praktycznego użytku — ale analizie takiej (może przez samego Wydawcę przygotowywanej) wytknął drogę doskonale.

Na baczność uwagę zasługują też wyborne „Objaśnienia“, na które złożyły się komentarz księcia Czartoryskiego, Przeglądu Ponańskiego i własne uwagi prof. Kallenbacha.

*Konstanty Wojciechowski.*

**Adam Mickiewicz:** Trybuna ludów, wydał i przedmową zaopatrzył Władysław Mickiewicz, przełożył z francuskiego Antoni Krasnowolski. Wydawnictwo „Biblioteki naukowej“. Warszawa 1907, 8<sup>o</sup>, str. 331. — **Artur Śliwiński:** Mickiewicz jako polityk. Kraków 1908. G. Gebethner i Spółka. 8<sup>o</sup>, str. 254.

Niedawno zdawaliśmy na tem miejscu sprawę z francuskiego wydania artykułów Mickiewicza drukowanych w „La Tribune des

peuples“, a dokonanego przez syna, Władysława. Obecnie możemy z przyjemnością zaznaczyć polskie tłumaczenie tego wydania. Tłumacz p. Antoni Krasnowolski zadał sobie wiele trudu i wywiązał się ze swego zadania bardzo sumiennie. Język czysty i poprawny oddaje wiernie oryginał francuski. Niektóre zwroty przetłumaczone bardzo szczęśliwie n. p. „loisirs pieux et artistiques“ przez „wczasy pobożne i artystyczne“ (str. 107); mniej szczęśliwe natomiast tłumaczenie „exutoire“ przez „jątrznik“ (str. 219); czasem wierność posuwa tłumacz zbyt daleko n. p. w oddaniu zwrotu „en tant qu'il trahit“ przez „o ile (że) on zdradza“. Trudno się nam zgodzić na tego rodzaju zwroty jak: „Francya lutego“, „rewolucya lutego“, „klub lutego“ a natomiast „sprawa majowa“, „rewolucya lipcowa“. Również w używaniu końcówki „-ymi i -emi“, „-ym i -em“ nie widzimy przestrzeganej żadnej stałej normy. Drobniejsze usterki (n. p. dostarczali kontyngiens str. 114) należy policzyć na karb nieuwagi.

Od siebie nie dodał tłumacz żadnych uwag, nawet wstępu, tak że pod tym względem wydanie p. Krasnowolskiego jest wierną kopią wydania p. Wł. Mickiewicza z jednym małym wyjątkiem; oto w wydaniu polskim opuszczone zostały dwa tłumaczenia Emmersona i dodana do tych tłumaczeń przedmowa wydawcy p. Władysława Mickiewicza (w wyd. franc. str. 335—388). Szkoda że opuszczenia tego nie rozszerzył również tłumacz na memoriał p. Boudeville'a, który nie całkiem potrzebnie stanowi „dodatek“ do artykułów politycznych Mickiewicza.

Przy wydaniu polskiem tych artykułów nasuwa się pod rozważę jeden wzgląd, który zdaje się nie był miarodajny przy wydaniu francuskim. Gdy tamto z natury rzeczy przeznaczone było dla szerszego koła bardzo wykształconych czytelników, a tem samem zdolniejszych do wyrobienia sądu własnego, krytycznego, — to wydanie polskie, przystępne dla wszystkich, oddaje niejako w ręce ogółu artykuły będące wyrazem krótkiej chwili historycznej i czasowego nastroju poety, przejętego wówczas doktryną Towiańskiego. Uwagi jednak i wstęp wydawcy nie zawierają ani słowa krytyki, ani słowa przestrogi i słów tych jak łatwo zrozumieć zawierać nie mogą.

Czy zatem nie nasuwa się tu pewna obawa, że artykuły te mogą sprowadzić na manowce umysły niekrytyczne, które ujrzą w nich sankcyę pewnych dzisiejszych kierunków lub stronnictw politycznych; czy nie powstaje groźniejsze od pierwszego niebezpieczeństwo, że w tym duchu i w tym celu mogą być te artykuły nadużyte przez ludzi stawiających wyżej doktrynę ponad prawdę naukową.

Tego rodzaju obawy i skrupuły nasunęły nam się zwłaszcza po przeczytaniu pracy p. Artura Śliwińskiego p. t. „Mickiewicz jako polityk“. W pracy tej z natury rzeczy okres ostatni życia Mickiewicza traktowany jest najobszerniej, stanowi niemal główną

treść książki, przyczem to właśnie, co było przedmiotem naszej obawy, w książce tej stało się realną rzeczywistością.

O książce p. Śliwińskiego obszerniej rozpisywać się nie warto. Popularne przedstawienie Mickiewicza ze strony politycznej, oparte, jak się zdaje, na dosyć gruntownej znajomości ważniejszych prac odnoszących się do Mickiewicza, pozbawione jednak i głębszego tła politycznego i prawdziwie politycznej oceny idei Mickiewicza, jego sympatii i antypatii politycznych, jego politycznych nadziei i złudzeń, zakrojone na zbyt wielką skalę, aby w swych rozmiarach mogło być czem innym jak tylko szkicem literackim, powierzchownym, pobieżnym, często jednostronnym, — grzeszy tą przesadą stylu, gwałtownością nastrojów, patetycznością zwrotów, która jest zwykle cechą prac tego rodzaju. Jedyną zasługą tej pracy może być to, że przez poruszenie tematu bardzo ciekawego zwróci nań ciekawszą uwagę, a może skłoni kogo do rzeczywiście naukowego i krytycznego opracowania tego przedmiotu. Ustalenie sądu naukowego w tej mierze byłoby rzeczą istotnie ciekawą i ważną. Naturalnie praca p. Śliwińskiego w niczem się do takiego ustalenia przyczynić nie może.

*Kazimierz Jarecki.*

---

**Mazanowski Mikołaj:** Seweryn Goszczyński. Charakterystyki literackie pisarzy polskich. XVIII. (Biblioteka powszechna, nr. 651—652). Nakładem Zukerkandla. Lwów-Złoczów (1908). Str. 95, w 16-ce.

W szeregu tomików, rzuconych w ostatnich tygodniach na stół księgarski przez nakładcę Złoczowskiego, znajdujemy charakterystykę literacką Seweryna Goszczyńskiego. Autor jej p. Mikołaj Mazanowski dostarczył poprzednio temuż wydawnictwu książeczek o Słowackim, Krasińskim, Malczewskim, Fredrze, Kraszewskim; ma więc już pewien plan, metodę i rutynę ujmowania nawet największych postaci twórczych w zwięzłym i popularnym wykładzie.

Wykład taki tem więcej nastrocza autorowi trudności, że — jak widać — jest w założeniu owych charakterystyk w „Bibliotece“, aby zawierały nadto w sposób podręcznikowy streszczenia utworów według fabuły z osobną każdego z nich oceną. Książeczka taka przez to wygląda jak wyciąg kontowy, który na końcu dość zsumować, aby dojść mechanicznie do oszacowania twórcy, ile wart. Tyle bowiem tylko pozostaje miejsca na wnioski z całego przeglądu życia i twórczości poety.

Bo jest tu i żywot przedstawiony. Autor charakterystykę poszczególnego okresu literackiego poprzedza krótkim rysem biograficznym. W danym wypadku p. Mazanowski podzielił żywot poety na trzy okresy: pierwszy od urodzenia do roku 1831, drugi okres, obejmujący lata 1832—1842, t. j. czas emigracyjny G. do chwili przyjęcia nauki Towiańskiego i wreszcie okres 1842—1876, schyłek